

Witam wszystkich bardzo serdecznie. Cieszę się, że możemy razem świętować 40-tą rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”.

Chciałam powiedzieć kilka słów w imieniu obecnych działaczy NSZZ Solidarność. Jestem członkiem Zarządu Organizacji Międzyzakładowej NSZZ SOLIDARNOŚĆ, działającej przy RUUKKI Polska Sp. z o.o., czyli w dawnym Metalpląście gdzie w latach 80-tych tworzyła się i powstawała Solidarność ziemi obornickiej. To tam ludzie, pracownicy wyszli ze swojej strefy komfortu, odważyli się zaryzykować zdrowiem, a nawet życiem, bezpieczeństwem swoim, swoich rodzin i podjęli walkę o godność i wolność, którą możemy cieszyć się dzisiaj. Byli tacy wśród nich, którzy okupili to internowaniem i siedzeniem w więzieniu. Niektórzy z nich są dzisiaj wśród nas. Witamy Was serdecznie. Pozwolę sobie wymienić kilka nazwisk pierwszych działaczy oraz tych późniejszych, którzy działali już w legalnych ZZ. Są to:

Antoni Żuromski, Michał Siekierski, Ryszard Sell, Andrzej Krzemieniewski, Bolesław Michalik, Barbara Gierka, Paweł Sokół, Henryk Hetman, Roman Pawlak, Leszek Zaranek, Wojciech Szulc, Irena Pytel, Irena Pietrek, Sabina Narożna, św.p Jerzy Szymański, św.p. Zbigniew Piasecki. Po uroczystości udamy się z kolegami na cmentarz, złożymy kwiaty i zapalimy znicze przy ich grobach. Bardzo dziękujemy im za wszystko.

Obecną przewodniczącą OM NSZZ Solidarność jest koleżanka Jolanta Szynglewska. W Zarządzie jestem również ja i kolega Piotr Lis. Jola jest już na emeryturze, jednak bezinteresownie i z wielkim zaangażowaniem pełni funkcję przewodniczącej.

Przy okazji tej uroczystości, chciałam przybliżyć Państwu naszą obecną pracę i działalność.

My obecni działacze związkowi codziennie podejmujemy wyzwanie realizowania ideałów Solidarności. Bo Solidarność to troska o dobro wspólne. Solidarność to bezinteresowność, to troska o drugiego człowieka, szczególnie o tego słabszego, uboższego może mniej zaradnego. To dostrzeganie a następnie upominanie się o jego potrzeby i prawa. Solidarność to też sprawiedliwe dzielenie dobrami, którymi w ich imieniu dysponujemy. Niezależnie od pełnionych funkcji, stanowisk czy statusu społecznego.

Ja z moimi kolegami mamy wielki zaszczyt, tak jak wspomniałam, w bezpośredni sposób realizować te ideały każdego dnia.

I mimo, że żyjemy w pięknym wolnym kraju jakim jest Polska i działamy w legalny sposób, to wcale nie jest nam łatwo. Nie ogranicza nas już totalitarne, socjalistyczne państwo, ale ograniczają nas zjawiska, które występowały również w komunizmie a mianowicie: wszechobecna wiara w moc pieniędzy, wiara w złe pojętą siłę ekonomii, wiara w moc ciągłego powiększania zysku. Ogranicza nas egoizm jednostki i całych grup społecznych, a także poczucie wyższości i brak szacunku do drugiego człowieka, szczególnie tego słabszego. Pod tym względem nic się nie zmieniło.

Niestety, my związkowcy kontynuując ideały Solidarności we współczesnym zmaterializowanym świecie, staliśmy się wyrzutem sumienia dla tych, którzy o tych ideałach zapomnieli a wręcz je zaprzepaścili. Odczuwamy to na co dzień. Niejednokrotnie jesteśmy wyśmiewani, obrażani i poniżani.

Proszę Państwa. W ciągu tych 40-tu lat dzieło Solidarności zostało tak zdeprecjonowane, zdeformowane, a wręcz „obrzydzone”, że wielu ludzi szczególnie młodych na słowo Solidarność odwraca się plecami. Niestety w swojej pracy związkowej doświadczyłam tego osobiście niejednokrotnie.

Jest to dla nas bardzo bolesne, że młodzi ludzie, którzy rozpoczęli swoją aktywność zawodową wkraczając do firm, zakładów pracy, urzędów, parlamentu nie rozumieją i nie mają podstawowej wiedzy czym była i czym powinna być Solidarność.

Powinno być to dla nas wielkim wyrzutem sumienia.

Proszę Państwa,

Uważam, że przed nami rodzicami, dziadkami, przed nauczycielami, wykładowcami, dyrektorami szkół i uczelni wyższych, naukowcami, historykami, wszelkimi instytucjami, przed władzami samorządowymi i państwowymi jest wielkie zadanie. Trzeba rozpocząć pracę u podstaw o przywrócenie prawdy o znaczeniu Solidarności, przywrócenie godności temu pięknemu ruchowi oraz jego prawdziwym bohaterom i twórcom.

Pod pojęciem Solidarności, tak jak wspomniałam wcześniej, mieści się tak wiele, aż nadto. Wychowywanie kolejnych pokoleń w tym duchu może przynieść bezcenne owoce co jest w naszym wspólnym narodowym interesie. Działając w duchu Solidarności społecznej niezależnie od tego kim jesteśmy, skąd pochodzimy, gdzie pracujemy, jakie mamy wykształcenie, jakich dokonujemy wyborów zawsze spotkamy się w tym samym miejscu. Bo Solidarność była, jest i będzie jedna ponieważ, zawsze oznacza to samo.

Proszę Państwa, pozwolę sobie jeszcze na jedną uwagę.

Nierzadko zarzuca się nam Związkowcom i Związkowi, że uczestniczy w bieżącej polityce. A czymże jest polityka, to przecież troska o dobro wspólne, czyli de facto jest tym samym co mieści się w pojęciu Solidarność. I każdy czynny polityk, który ma ambicje być dobrym i wartościowym, powinien być prześląknięty ideałami solidarności.

Pytam się zatem gdzie i z kim ma rozmawiać Polski ZZ, który chce działać zgodnie z prawem i chce rozwiązywać problemy Polskich Pracowników?

Myślę, że dla każdego światłego człowieka, który pozbawiony jest uprzedzeń, oczywistym jest, że ZZ muszą rozmawiać z Polskimi politykami, posłami, Polskimi ministrami, premierami i prezydentami, ponieważ oni mają narzędzia sprawcze w Polskim sejmie i senacie, aby zgodnie z prawem legalizować działania na rzecz praw pracowniczych. Warunek jest jednak jeden- ZZ mogą rozmawiać tylko z tymi, którzy chcą z nimi rozmawiać oraz podejmują próby rozwiązywania ich problemów. Niestety chęć rozmowy ze ZZ nie dotyczy wszystkich polityków. A na to już wpływu nie mamy.

Na zakończenie chciałam przeczytać fragment okolicznościowego listu od Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy oraz Przewodniczącego Zarządu Regionu Wielkopolska Jarosława Lange z okazji 40 lat powstania NSZZ „Solidarność”, w którym cytowane są słowa św. Jana Pawła II do Polaków:

„Człowiek nigdy nie zazna szczęścia kosztem drugiego człowieka, niszcząc jego wolność, depcząc jego godność i hołdując egoizmowi.(...) Solidarność” otworzyła bramy wolności w krajach zniewolonych systemem totalitarnym, zburzyła Mur Berliński i przyczyniła się do zjednoczenia Europy rozdzielonej od czasu II Wojny Światowej na dwa bloki. Nie wolno nam nigdy tego zatrzeć w pamięci. To wydarzenie należy do naszego dziedzictwa narodowego. Słyszałem wtedy w Gdańsku od was: „nie ma wolności bez „Solidarności”. Dzisiaj wypada powiedzieć: „nie ma Solidarności bez miłości”. Więcej, nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości, bez tej miłości, która przebacza, choć nie zapomina, która jest wrażliwa na niedolę innych, która nie szuka swego, ale pragnie dobra dla drugich; tej miłości która służy, zapomina o sobie i gotowa jest do wspólnomyślnego dawania.”

Dziękuję Państwu z uwagą.

Bożena Biedna

W imieniu OM NSZZ „Solidarność” przy RUUKKI Polska SP. Z O.O.